

Czyta: #TataMariusz



Beata Jaczewska

Dżordż i jesienna infekcja

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

Nastały znowu jesienne słoty,
pochmurne czwartki, mokre soboty,
okno w salonie zamknięte było,
rzadziej się w domu teraz wietrzyło.

Dzordż nie narzekał - lubił gdy babcia
siadała obok w swych ciepłych kapciach,
brała do ręki nitki i szmatki,
aby haftować swoje makatki.

Ale ostatnio zmarzła okropnie,
wieczorem były tylko dwa stopnie,
a ona wyszła cienko ubrana.
I teraz kicha mocno od rana.

Kichała bardzo przez cały piątek,
a to dopiero grypy początek,
więc w poniedziałek wcześniej raniutko,
już wychodziła z domu szybciotko:

Drogi kanarku, nadeszła pora,
muszę odwiedzić pana doktora,
niech mi pomoże do zdrowia wrócić,
niech powie jak tę chorobę skrócić.

Pan doktor babci przepisał leki,
ona pobiegła wprost do apteki,
kupiła wszystko. Do tego jeszcze
coś na ból głowy, gorączkę, dreszcze...

Przyszła do domu z pełniutką siatką,
wszystko popiła z malin herbatką,
różnych pastylek dwie garście zjadła
i wycieńczona na fotel padła.



Dzordż patrzył na nią i bał się troszkę,
że się zatruje niedobrym proszkiem.
Czy tych pigulek nie jest zbyt dużo?...
Takie ilości niedobrze wróżą...

Emma siedziała i jadła leki,
które radziła pani z apteki
i oczywiście te od doktora.
Brała je często, czuła się chora...

Kanarek śpiewał, bo chciał być miły,
a jednak Emma traciła siły,
wciąż była słabsza, nie jadła prawie,
i wyglądała wprost nieciekawie.

Do chorej Emmy wnuczki przybyły
i nie na żarty się wystraszyły:
To niebezpieczne, babciu kochana
jeść tyle lekarstw co dzień od rana!

Sprawdziły szybko, co lekarz zlecił,
resztę wrzuciły prosto do śmieci,
zapakowały Emmę do łóżka,
mleka nalały jej do garnuszka.

Gorące mleko z miodem słodkiutkim,
od razu miało zbawienne / lecznicze skutki,
babcia rozgrzała się i wzmocniła,
nawet troszeczkę zarumieniła.

Wnuczki o babcię świetnie zadbały,
codziennie plecy jej nacierały,
parzyły zioła, dobrze karmiły,
bardzo troskliwe dla Emmy były.



Emma dość szybko więc wyzdrowiała
bo świetną w domu opiekę miała
i zapewniła swe drogie wnuczki,
że nie zapomni takiej nauczki...

Od tego czasu o siebie dbała,
zbędnych tabletek nie zażywała,
w chłody kubraczek ciepły nosiła,
lipę z cytryną dość często piła.

Znów wieczorami w ciepłutkich kapciach,
siadała z Dżordżem kochana babcia,
w ciepłym salonie szczęśliwi byli
i dobrym zdrowiem znów się cieszyli.

